

Sciara militaris (w niektórych źródłach *Licoria militaris* lub *L. militaria*), która należy do rodziny grzybiarkowatych *Fungivoridae* (rząd muchówki *Diptera*). Jego rozmiary w szczególnych przypadkach mogą dochodzić nawet do kilkunastu m długości (zazwyczaj znacznie mniej, bo do 3–5 m), przy kilku-kilkunastu cm szerokości i około 1 cm grubości. Pojedyncza larwa jest niewielka i osiąga około 1 cm długości. Wędrujące larwy nie są, jak podają niektóre źródła, sklezione śluzem. Dorosłe owady składają jaja w wilgotnej glebie. Z nich wykluwają się larwy, które po jakimś czasie przechodzą w stadium poczwarki. Z niej po tygodniu, względnie dwóch, wylęgają się osobniki dorosłe. Larwy żywią się obumarłymi szczątkami roślin, grzybów i zwierząt, także odchodami tych ostatnich. Zamieszkują glebę o znacznym stopniu uwilgotnienia na terenach leśnych. Nie są znane powody skupiania się larw w tak wielkie formacje. Są relacje mówiące, że wędrującego plenia nie atakowały zarówno mrówki, jak i pająki, a nawet ptaki odżywiające się larwami owadów. A same wędrowki miałyby być spowodowane np. niedoborem pokarmu. Najwięcej obserwacji pochodzi z terenu Karpat (Bieszczady Zachodnie, Gorce, Tatry) oraz Białowieży. Widywany był także w Sudetach, na Mazurach, w dolinie Biebrzy oraz w Puszczy Sandomierskiej oraz kilku innych miejscach.

Jako gatunek nowy dla wiedzy pleń został opisany przez Maksymiliana Siłę-Nowickiego, znanego naszego fizjografa. Jego obszerna praca na ten temat ukazała się w 37 tomie „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, a więc w 3 lata po obserwacji plenia w Tatrach. Pierwsze wzmianki

o „pełzającym wężu” są jednak znacznie wcześniejsze i pochodzą z XVII w. z terenów Śląska. Górale znali go i wierzyli, że wędrujący pleń w kierunku południowym był zwiastunem pomyślności, natomiast kierujący się na północ wróżył nieszczęścia, np. wojny i klęski. Zbierali plenia i suszyli go, by posypać nim izby mieszkalne i pomieszczenia gospodarcze.

Wędrującego plenia widziało niewiele osób. Jeszcze mniej uwieczniło ten fakt aparatem fotograficznym. Znany fotografik i entomolog, nieżyjący prof. Władysław Strojny, poświęcił pleniowi kilka artykułów, ale nigdy się z nim nie spotkał, mimo podejmowania usilnych starań. W czasach, gdy aparaty fotograficzne są łatwiej dostępne, i znajdują się nawet w telefonach komórkowych, liczba zarejestrowanych spotkań znacznie się powiększyła.

„Mój” pleń miał wyjątkowo skromne rozmiary, jakieś 30 cm (wielkość ta ulegała nieznacznej zmianie), za to poruszał się z szaloną szybkością ok. 15 cm na minutę, co daje jakieś 9 m w ciągu godziny. Inni autorzy podają wartości od 1 do 7,5 m na godzinę. Obserwowany pleń osiągnął pobocze drogi porośnięte gęstą roślinnością zielną i w tym miejscu obserwacje zostały zakończone.

Po obserwacji pozostał pewien niedosyt, głównie z powodu niewielkich rozmiarów obserwowanego plenia. W internecie, np. na YouTube, można zobaczyć relacje z obserwacji znacznie większych zgrupowań ziemiórki pleniówki. Jest też nawet strona internetowa poświęcona temu tematowi, gdzie zgromadzono informacje pochodzące z różnych stron kraju.

Jacek Błażuk, Gdańsk-Oliwa

PTAKI ODMIENIE

Godnym podziwu jest dynamizm żywej przyrody, który przejawia się w różnaitości form życia, między innymi w różnorodności gatunków. Barwa ciała jest jedną z cech fenotypowych różniących osobniki



Ryc. 1. Kawka z zaburzeniami ubarwienia.

konkretnego gatunku od osobników innego gatunku. Czasem zdarzają się w gatunku osobniki odmienne kolorystycznie. O takich właśnie dziwakach wśród krakowskich ptaków krukowatych pisali Marek Guzik



Ryc. 2. Osobnik bardziej pstrokaty.

i Anna Gał (*Wszechświat*, t. III, nr 7–9/2010). Autorzy w okresie zimy zaobserwowali leucystyczne kawki, u których niektóre pióra lub ich końcówki były białe



Ryc. 3. Osobnik jaśniej ubarwiony.

oraz brązowego gawrona z częściowym albinizmem. Jak sugerują autorzy odmienne ubarwienie może być

skutkiem zmian w materiale genetycznym, ale wynikać może również z niedoborów pokarmowych lub różnych chorób.

Na drugim końcu Polski w Mrągowie na Mazurach także zauważyłam barwne odmienne wśród krukowatych. Leucystyczne kawki posiadające białe końcówki piór różnie rozmieszczone na ciele tych ptaków (Ryc. 1, 2) oraz jednego osobnika, którego końcówki sterówek, lotek, okolice dzioba i część podbrzusza były jasnobrązowe i pozbawione charakterystycznego połysku (Ryc. 3). Osobniki te zaobserwowałam w okresie od marca do końca maja 2011 roku. Jak widać ptasie dziwaki można spotkać w różnych regionach naszego kraju w różnych porach roku.

Maria Olszowska, Mrągowo

MYSZOCHOMIK AFGAŃSKI – MAŁO POPULARNY GRYZOŃ HODOWLANY

III Studencka Konferencja Biologii Ewolucyjnej, 13-15 maja 2011, Kraków

Ze względu na morfologię oraz zachowanie, częściowo przypomina mysz a częściowo chomika, stąd jego nazwa *Mouse-like-hamster*, czyli po prostu myszochomik (*Calomyscus mystax*). Z tego też powodu myszochomiki wielokrotnie próbowano zaklasyfikować do różnych gałęzi ewolucyjnych gryzoni. Obecnie na świecie trwają badania genetyczne i molekularne mające na celu wyjaśnienie pozycji systematycznej tych zwierząt. Wyniki pracy opublikowanej w 2001 roku przez Michaux i współpracowników sugerują, że myszochomiki tworzą podrodzinę *Calomyscinae* w obrębie *Muridae* (myszowate), w skład której wchodzi sześć gatunków. Wszystkie zamieszkują stepy i półpustynie, natomiast ich zasięg występowania ogranicza się do obszaru Afganistanu, Azerbejdżanu, Iranu, Pakistanu, Syrii oraz Turkmenistanu. Ciekawą cechą myszochomików jest stosunkowo długi okres życia. Według powszechnych danych rekordzista w hodowli dożył dziesięciu lat, co stawia go pod tym względem na równi z południowo amerykańskimi gryzoniami, rzeczywiście żyjącymi znacznie dłużej niż gatunki rodentofauny europejskiej. Myszochomiki pojawiły się w europejskich hodowlach prawdopodobnie w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i po dzień dzisiejszy nie zdobyły dużego uznania, choć wśród miłośników gryzoni stanowią pożądany gatunek. Tym bardziej, że rodzaj *Calomyscus* nie

jest objęty na dzień dzisiejszy załącznikami konwencji CITES. W obrębie myszochomików najczęściej w domach pojawiają się dwa gatunki: *C. mystax* oraz *C. bailwardi*. Dalsza część tekstu dotyczyć będzie właśnie tego pierwszego – *C. mystax*, zwanego myszochomikiem afgańskim.

Wygląd i biologia wspomnianego gatunku uwarunkowane są przez środowisko naturalne. Myszochomik afgański to niewielki gryzoń, rozmiarami zbliżony do myszy domowej (*Mus musculus*), osiągający długość ciała (DC) ok. 8–9 cm. Jego owłosiony ogon rozmiarami przekracza DC. Brzuch pokryty jest białym futrem, resztę ciała porasta dwubarwny włosu podstawy czarny, ku wierzchołkowi przechodzący w złoty brąz (dorośle) bądź szary (młode). Gryzoń ten ma spiczasty pysk z licznymi i długimi wibrykami i stosunkowo duże, odstające uszy. *C. mystax* należy do ziarnojadów, uzupełniających swą dietę liśćmi czy łodygami roślin zielnych, często również zjada bezkręgowce. Na wolności wydaje rocznie dwa/trzy* mioty w okresie marzec- maj/ sierpień* (*dane w dostępnych opracowaniach się różnią). Każdy z nich zaś jest niewielki, nie przekracza z reguły pięciu sztuk. Tak małe mioty mogą wskazywać na strategię rozrodczą dążącą do efektu jakościowego, a nie ilościowego. Zapewne liczba wydawanych rocznie miotów, zależna jest od warunków klimatycznych